

# PRAWICA NARODOWA — UCZNIOWIE LE PENA

W łonie rodzimej ultraprawicy nacjonalistycznej coraz więcej zwolenników zdobywać zaczęła teza, że wzorów szukać należy nie tyle na Wschodzie, ile na Zachodzie. Wzorem takim dla wielu okazał się **Jean-Marie Le Pen**, lider **Frontu Narodowego** we Francji.

Rasistowska i ksenofobiczna partia Le Pena jest bojkotowana przez wszystkie demokratyczne partie polityczne Francji, także centroprawicowe. Stanowi ona koalicję różnorodnych tendencji neofaszystowskich, szowinistycznych i ultrakonserwatywnych. Czynnikiem spajającym jest we Francji osoba niekwestionowanego wodza, a więc to, czego polskim radykalnym nacjonalistom brakuje najbardziej. Le Pen imponuje też śmiałością w demonstrowaniu rasizmu i antysemityzmu. W latach 60. został skazany za dystrybucję nagrań z przemówieniami Hitlera. W 20 lat później, już jako znany polityk, zaszokował opinię publiczną kwestionując autentyczność historyczną zagłady Żydów w czasie II wojny światowej. W 1987 r., zapytany w trakcie wywiadu radiowego o to, czy uznaje fakt istnienia komór gazowych w obozie oświęcimskim, lider Frontu Narodowego odpowiedział: „Czy to prawda objawiona, w którą każdy musi wierzyć?”, dodając: „(...) Są historycy, którzy nad tym debatują”. Zdaniem Le Pena — powtarzanym przezeń wielokrotnie — obozy koncentracyjne były „mało istotnym szczegółem” II wojny światowej. W odpowiedzi na oburzenie mass mediów, Le Pen uznał je za element żydowskiego spisku, ogłaszając że „(...) wielkie międzynarodówki, takie jak międzynarodówka żydowska, grają ważną rolę w kształtowaniu uczuć antynarodowych”. (Cytaty z wystąpień J. M. Le Pena pochodzą z książki **D. Lipstadt** „*Denying the Holocaust. The Growing Assault on Truth and Memory*”, New York 1993 oraz pracy zbiorowej „*Front National: a Nazi Front*”, London 1992.)

O popularności Frontu Narodowego we Francji przesądziła jego nie skrywana wrogość wobec imigrantów i uchodźców z krajów Trzeciego Świata, wyrażająca się w prostym haśle: „*Dwa miliony bezrobotnych to znaczy dwa miliony imigrantów za dużo*”. (Warto przypomnieć, że w roku 1931 NSDAP głosiła w Niemczech jakże podobny slogan: „*Pięćset tysięcy bezrobotnych — czterysta tysięcy Żydów. Rozwiązanie jest bardzo proste*”). Kropkę nad „i” postawił Le Pen w sierpniu ub.r., deklarując publicznie swoją wiarę w naturalną nierówność ras ludzkich. W odpowiedzi na to oświadczenie centroprawicowy rząd Francji postanowił zaostrzyć ustawodawstwo antyrasistowskie obowiązujące w V Republice.

Rozgłos i popularność Le Pena stały się w sposób nieuchronny inspiracją dla rasistowskich grup ekstremistycznych w innych krajach, także w Polsce. Największe sukcesy w nawiązywaniu kontaktów z liderem nacjonalistów francuskich odniosło środowisko powstałe wokół nieregularnie wychodzącego pisma „*Prawica Narodowa*”, z **Krzysztofem Kawęckim** na czele.

W roku 1994 wydano polskie tłumaczenie wywiadu-rzeczki z Le Penem pt. „*Nadzieja*”. W przedmowie do polskiego wydania lider FN podkreślił, że także w Europie Wschodniej działają „(...) *podziemne i gwałtowne siły sacrum — Ziemi i Krwi*. (...) *szczęśliwie się więc stało, że grupa młodych Polaków powzięła inicjatywę utworzenia w swoim kraju ugrupowania Narodowej Prawicy*”. W maju '95 odbył się w Pałacu Sobańskich w Warszawie **Zjazd Założycielski Stowarzyszenia „Prawica Narodowa”**, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie środowiska, a także nacjonalistycznie nastroszeni radykalni działacze wyłuskani z **ZChN, UPR i RdR**. Już niebawem stowarzyszenie dało początek partii politycznej o nazwie Prawica Narodowa, której udało się to, co nie udawało się dotąd Tejkowskiemu: wkroczenie na salony polityczne.

Prawica Narodowa przystąpiła do prawicowo-antykommunistycznej koalicji pn. **Obóz Patriotyczny**, później do **Akcji Wyborczej „Solidarność”**, zbliżonej do **KPN Ligi Międzymorza**, a wreszcie stała się grupą skonfederowaną w ramach **Konfederacji Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego** — ugrupowania reprezentowanego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej! Ku konsternacji niechętnych tradycji endeckiej członków **KPN**, przedstawiciel **PN** zasiadł w **Radzie Politycznej**, kierowniczym gremium partii.

Na panewce spaliły wielokrotnie ponawiane próby zaproszenia **Le Pena** do Warszawy. W październiku '95 przyjechał jednak jego zastępca, **Bruno Gollnisch**, odwiedzając m.in. ten sam lubelski oddział **Prawicy Narodowej**, który wkrótce miał się wsławić apologią zabójcy **Narutowicza**. Spotkanie ze studentami na Uniwersytecie Warszawskim nie doszło do skutku z powodu bójki między polskimi sympatykami **Le Pena** a protestującymi antyfaszystami. Z politykiem **Frontu** spotkał się jednak **Krzysztof Król**, wicelider **KPN**, z uśmiechem pozując do zdjęć i obsypując komplementami francuskiego gościa. W listopadzie 1996 wraz z **Le Penem** **Król** wziął udział w obchodach rocznicy węgierskiego powstania 1956 r., organizowanych przez węgierskiego partnera obu partii: radykalnie prawicową **Partię Węgierskiej Sprawiedliwości i Życia Istvana Csurki**.

W wyborach prezydenckich **Prawica Narodowa** poparła **Lecha Wałęsę**. W redakcyjnym artykule otwierającym 7 nr pisma „**PN**” stwierdzono: „*Byłoby rzeczą tragiczną dla Polski, gdyby w drugiej turze wyborów postawiono nas przed alternatywą głosowania na kandydatów, którzy reprezentują interes niepolski i niekatolicki, np.: Stolzman-Kwaśniewski kontra Kuroń lub Zieliński albo Gronkiewicz-Waltz — która jest formalnie katoliczką, a de facto działa w «katolickiej» ekspozyturze ruchu sekty zielonoświątkowców*”. Tuż przed wyborami lubelski oddział **PN** zorganizował demonstrację ku czci **Eligiusza Niewiadomskiego** — fanatycznego nacjonalisty, który zamordował **Gabriela Narutowicza**, pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej. Na plakatach widniała głowa **Kwaśniewskiego** z przystawionym do niej rewolwerem i napisem „*Stolzman — won!*”. Sprawą zajęła się prokuratura, jednak śledztwo umorzono.

Jak wyjaśniają młodzi członkowie **KPN**, zjednoczenie z **Prawicą Narodową** nie było konsultowane przez władze partii z jej członkami, których znaczna część miałaby opory przed akceptacją grupy odwołującej się do antysemityzmu. Warto zauważyć, że dotąd za swój francuski odpowiednik **KPN**-owcy uznawali **gaullistowski RPR**, zatem ugrupowanie gwałtownie zwalczające rasistowski **Front Narodowy**. Powodem flirtu z **Kawęckim** była najprawdopodobniej chęć wypuszczenia świeżej krwi do partii osłabionej walkami frakcyjnymi z grupą **Adama Słomki**. Jednak ostentacyjne utożsamianie się członków **PN** z rasistowską i ksenofobiczną skrajną prawicą może **KPN**-owi poważnie zaszkodzić — niepokoją się wewnątrzpartyjni krytycy decyzji o zjednoczeniu.

Członkostwo radykalnej **Prawicy Narodowej** w **Akcji Wyborczej „Solidarność”** może też zaszkodzić tej ostatniej. O kondycji **AW „S”** na łamach ostatniego numeru „*Arcan*” (6/96) wypowiedział się lider **PC**, **Jarosław Kaczyński**: „*Poza znanymi szerzej partiami centroprawicy w ramach **AW „S”** jest jeszcze cała grupa małych i bardzo małych formacji, o których ja naprawdę nic nie potrafię powiedzieć. Są grupy narodowe powszechnie uważane za ekspozytury służb — na ile jest to prawda, to nie wiem, ale ci ludzie robią rzeczywiście zupełnie fatalne wrażenie*”.

**Zdzisław Najder** w artykule opublikowanym w „*Tygodniku Solidarność*” (2/97) ostrzega polską prawicę: „*(...) Co mnie więc szczególnie niepokoi, to występujące w Polsce przejawy antyeuropejskości, jakby żywcem przejmowane od takich ugrupowań, jak **Front Narodowy Le Pena** (przypominam: entuzjastyczny świadek na ślubie Żyrinowskiego i przeciwnik rozszerzenia **NATO**) i **Francuska Partia Komunistyczna***”. W istocie, nietrudno zauważyć różnice między demokratycznym, umiarkowanym i zdroworozsądkowym eurosceptycyzmem **sir Jamesa Goldsmitha** a szowinistycznym populizmem **Jean-Marie Le Pena**. Te dwie postacie zachodnioeuropejskich polityków symbolizują dwa, jakże odmiennie, oblicza opozycji wobec układu w **Maastricht**, z których w Polsce lepiej znane jest to drugie.

Jednak francuski **Front Narodowy** to nie jedyny zachodni wzorzec uznawany przez ugrupowanie **K. Kawęckiego**. Symbol organizacji — płomień w narodowych barwach — wspólny jest partii **Le Pena** i współpracującemu z nią neofaszystowskiemu **Sojuszowi Narodowemu (Alleanza Nazionale)** istniejącemu we **Włoszech** pod wodzą **Gianfranco Finiego**. Powstała w 1947 r. jako **Włoski Ruch Społeczny (MSI)** partia **Finiego** założona została przez byłych ministrów i propagandzistów **Republiki Salo** — utworzonej pod kontrolą **Waffen SS** pod koniec wojny na północny **Włoch** przez najskrajniejszych faszystów, do końca wycichłych **Mussoliniemu**. Uczestnicząc przez dziesięciolecia w życiu publicznym **Włoch** jako partia nostalgii za faszyzmem, **MSI/AN** uzyskał w ostatnich latach silną pozycję na „twardej” prawicy włoskiej sceny politycznej, przez jakiś czas uczestnicząc nawet w rządzie **Berlusconi**. Na podobną karierę liczą zapewne działacze **Prawicy Narodowej**, z dumą publikując w 6. numerze swojego pisma zdjęcie **Finiego** na czele 100-tysięcznego pochodu neofaszystów.

W tym i następnym numerze przeczytać można też o „*Liście do Jana Pawła II*” — broszurze **Leona Degrelle**, w której „*(...) jako wierny katolik prosi papieża, by nie ulegał żydowskiej propagandzie wokół Auschwitz*”. **Degrelle** to twórca przedwojennej belgijskiej partii faszystowskiej **rexistów**, w czasie wojny kolaborant i dowódca walońskiej dywizji **Waffen SS**. Po wojnie skazany zaocznie na śmierć przez sąd w Belgii, ukrył się w rządzonej przez **Franco** Hiszpanii, skąd przez dziesiątki lat wspomagał paneuropejską sieć neofaszystowską **CEDADE**. O działalności **Degrelle'a** i osławionym „*Liście do papieża*”, w którym istnienie komór gazowych w **Oświęcimiu** uznaje on za „*żydowską propagandę*”, przeczytać można m.in. w antologii tekstów faszystowskich zredagowanej przez oksfordzkiego wykładowcę **Rogera Griffina**. „*List do papieża*” — popularny w kręgach neonazystowskich — nazywa on „*(...) przykładem wulgarnego zaprzeczania holocaustowi*” (**R. Griffin „Fascism”, Oxford University Press 1995, s. 329**).

Fascynacja postacią **Degrelle'a** i ideą rasowego sojuszu nacjonalistów krajów Europy jest też wyraźna na łamach pisma „*Krzyżowiec*”, redagowanego przez sympatyków **Prawicy Narodowej** z **Trójmiasta** (w nr. 14. piszą oni: „*Ciesz się nas, że po pięciu latach pojawiła się znowu «Prawica Narodowa», pismo, z którego wyszliśmy. Będziemy starali się uzupełnić «Prawicę Narodową» tłumacząc wiele ciekawych artykułów, które ukazują się w prasie prawicowej na świecie*”). Tak np. w nr. 3. „*Krzyżowca*” czytamy, że „*(...)*

zdecydowana większość ochotników wstępujących w szeregi *Waffen SS* czyniła to z czysto patriotycznych i ideowych pobudek". Z kolei ubiegłoroczny, 16 (1–296) numer „*Krzyżowca*” przynosi przedruk artykułu zatytułowanego „*Leon Degrelle i krucjata dla Europy*” z amerykańskiego „*National Vanguard*”. Czytamy w nim o pięknych latach II wojny, gdy „(...) ochotnicy ze wszystkich narodów podjęli wysiłek, aby uwolnić Europę od kapitalistów i komunistów”.

W nr. 14. polski publicysta **Jarosław Tomaszewicz**, w stylu, którego nie powstydziliby się sam Le Pen, ubolewa nad życiem „(...) w sterylnym liberalnym burdelu, jakim stała się Europa. (...) *Semicka hydra* wdraża konsekwentnie swój nowy porządek. (...) *Cywilizacja łacińska* pada pod ciosami transrasowych, »higienicznych« barbarzyńców. Prymitywne, wrogie kultury, bardziej płodne i dobrze zorganizowane, zalewają naszą ziemię”.

Wypada wreszcie wspomnieć o zaprezentowanym przez „*Krzyżowca*” (nr 12) planie wykorzystania potencjału, jakim są pozbawieni jednolitego przywództwa skini: „(...) *Skinheadzi* są i długo jeszcze będą jedynym »przyczółkiem« ruchu narodowego pośród młodego pokolenia. Narodowcy i *skinheadzi* niejako skazani są na współpracę. (...) Oddziaływanie na środowisko *skinów* powinno być trzystopniowe. Większość *skinów* interesuje tylko muzyka, dlatego dla nich trzeba jak najczęściej organizować koncerty. (...) Drugi stopień oddziaływania na ruch *skinheads* polegałby na wylawianiu spośród nie

zorganizowanej masy ludzi silnych, a odważnych, i szkoleniu ich. Największe predyspozycje dla tej działalności ma *Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«*. Powinno ono organizować — z takim przynajmniej rozmachem jak *KPN-owski »Strzelec«* — siłownie, kursy samoobrony, szkoły survivalowe, zajęcia strzeleckie itp. dla *skinów*. W ten sposób (...) *skinheadzi* wdrażałoby się w karby dyscypliny, a zarazem nabywałoby praktycznych umiejętności. I dopiero spośród tej w miarę już zorganizowanej i przeszkolonej młodzieży można werhować działaczy politycznych”.

Czy *Prawica Narodowa* reprezentuje nowe wydanie polskiego neofaszyzmu, tym bardziej niebezpieczne, że uczestniczące w poważnych strukturach politycznych? Politolog **Tadeusz A. Olszański** napisał na łamach 3 numeru „*Nigdy więcej*”: „*Na skrajnej prawicy* obserwujemy kształtowanie się nowej syntezy elementów nazizmu, integryzmu religijnego, konserwatyzmu, populizmu. (...) Wkrótce ta ideologia i ruch skryształizują się dostatecznie, by określić się, nazwać w sposób odpowiadający nowej jakości. W ciągu najbliższych kilkunastu lat staną się one nowym zagrożeniem dla liberalnej demokracji oraz tego, co skłonni jesteśmy nazywać »ładem społecznym« — kto wie, czy nie zagrożeniem na miarę przedwojennego nazizmu”.

**RAFAŁ PANKOWSKI**

*Fragment artykułu, którego inna wersja ukazała się w „Gazecie Wyborczej” 15–16.02.97.*

**NIGDY WIĘCEJ # 4 (ROK 1997)**